



Sygn. akt III KK 378/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz (przewodniczący)

SSN Henryk Gradzik

SSN Piotr Mirek (sprawozdawca)

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego
w sprawie S.S.

skazanego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2018 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w R.

z dnia 20 grudnia 2016 r., sygn. akt V Ka [...] /16,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 15 lipca 2016 r., sygn. akt X K [...] /12,

**1. uchyla zaskarżony wyrok w części utrzymującej w mocy
wyrok Sądu pierwszej instancji w jego pkt. I i w tym zakresie
sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w R. do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**

**2. w pozostałym zakresie kasację oddala jako oczywiście
bezzasadną;**

3. zarządza zwrot na rzecz oskarżonego uiszczonej opłaty od kasacji.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w R., wyrokiem z dnia 15 lipca 2016 r., X K [...]/12, uznał oskarżonego S.S. za winnego tego, że w dniu 24 maja 2010 r. w R., w ciągu pięciu lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w wymiarze powyżej 6 miesięcy za podobne przestępstwo umyślne, używając wobec I.W. przemocy polegającej na przewróceniu na ziemię oraz kopaniu, w wyniku czego doznała ona obrażeń w postaci brunatnych przebarwień okolicy naramiennej lewej i powierzchni przedramienia lewego nad nadgarstkiem, zasinienia tylnej powierzchni ramienia prawego, linijnego otarcia naskórka grzebienia prawej łopatki, bolesności uciskowej dolnych partii prawych żeber w części bocznej, zasinienia bocznej powierzchni kolana prawego, zasinienia na przednio – przyśrodkowej powierzchni kolana lewego, co naruszyło sprawność narządów ciała na czas nie przekraczający dni siedmiu, zabrał jej w celu przywłaszczenia torebkę z zawartością etui tj. dowodem osobistym, trzema kartami płatniczymi banku „P” BP i srebrnymi kolczykami o łącznej wartości 500 zł oraz pieniędzy w kwocie 176.000 zł na szkodę S.C. czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt I).

Tym samym wyrokiem uznał S.S. za winnego popełnienia trzech przestępstw z art. 276 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Za czyn, polegający na tym, że w okresie od daty bliżej nieustalonej, nie wcześniej jednak niż od 1 stycznia 2010 r. do dnia 24 maja 2010 r., w R., w ciągu pięciu lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w wymiarze powyżej 6 miesięcy za podobne przestępstwo umyślne, ukrywał dokumenty należące do J.G. w postaci karty bankomatowej Banku „P” S.A. nr [...] oraz dokument potwierdzający nabycie jednostek Funduszy Inwestycyjnych Towarzystwa „M”, którymi nie miał prawa rozporządzać, wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt II).

Za czyn polegający na tym, że w okresie od 31 lipca 2007 r. do 24 maja 2010 r. w R., w ciągu pięciu lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w wymiarze

powyżej 6 miesięcy za podobne przestępstwo umyślne, ukrywał dokumenty w postaci dowodu osobistego i prawa jazdy J.S., którymi nie miał prawa rozporządzać, wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności (pkt III).

Za czyn polegający na tym, że w okresie od grudnia 2008 r., daty bliżej nieustalonej, do 24 maja 2010 r., w R., w ciągu pięciu lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w wymiarze powyżej 6 miesięcy za podobne przestępstwo umyślne ukrywał dokumenty w postaci legitymacji emeryta-rencisty M.Ś. oraz umowę oszczędnościowej lokaty terminowej zawartej pomiędzy w/w a „G” Bank S.A. nr [...], którymi to dokumentami nie miał prawa rozporządzać, wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego karę łączną 6 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 24 maja 2010 r. do dnia 21 grudnia 2011 r.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego. Zaskarżając orzeczenie Sądu pierwszej instancji w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, apelujący powołali się na obrazę szeregu przepisów prawa procesowego (art. 4, art. 7, 14 § 1, 170 § 1 pkt 5, art. 201, art. 366, art. 410 k.p.k.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych.

Sąd Okręgowy w R., wyrokiem z dnia 20 grudnia 2016 r., V Ka [...]/16, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od tego wyroku wywiedli obrońcy oskarżonego. Zaskarżając go w całości, skarżący podnieśli w kasacji następujące zarzuty:

– w odniesieniu do czynu przypisanego skazanemu w pkt I wyroku Sądu Rejonowego w R. – zarzut rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegającego na nierozpoznaniu części zarzutów podniesionych w apelacji obrońców, a co do pozostałych ogólnikowym, powierzchownym i niepełnym ustosunkowaniu się przez Sąd drugiej instancji, również w znaczeniu nieprzedstawienia w sposób szczegółowy, poprawny pod względem logicznym i faktycznym, bez sprzeczności,

niekonsekwencji i dwuznaczności swojego toku rozumowania, nadto w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej oceny wszystkich istotnych zarzutów apelacji, co doprowadziło do sytuacji, w której kontrola odwoławcza orzeczenia miała jedynie formalny charakter;

2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez zaaprobowanie w toku kontroli instancyjnej dokonanej przez Sąd drugiej instancji oczywiście błędnej, niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania oceny dowodów, nadto w sposób arbitralny i ogólnikowy oraz nad wyraz jednostronny, bez żadnego merytorycznego uzasadnienia, w szczególności bezkrytyczne i bezrefleksyjne przyjęcie wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, w tym odnośnie rozpoznania skazanego jako sprawcy czynu z art. 280 § 1 k.k., nadto w postaci eksperymentu procesowego i sporządzonej na tej podstawie opinii biegłych, jak również opinii z zakresu badań DNA, opinii daktyloskopijnej i osmologicznej, w kontekście całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do wadliwego przyjęcia, że S.S. popełnił czyn przypisany mu w pkt. I wyroku Sądu Rejonowego;

3. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k., polegającego na zaaprobowaniu w toku kontroli instancyjnej istotnych uchybień w zakresie sposobu przeprowadzenia eksperymentu procesowego i sporządzonej na tej podstawie opinii biegłego, która poza tym, że była niepełna i oparta na założeniach przyjętych przez samego biegłego i poza postanowieniem dowodowym, nadto nieweryfikowalnych, nie uwzględniała istotnych okoliczności sprawy oraz rzeczywistych warunków drogowych w dniu zdarzenia, co w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego zaaprobowania przez Sąd drugiej instancji oddalenia przez Sąd Rejonowy złożonego w tym zakresie wniosku dowodowego, a finalnie do wydania wyroku niesłusznie utrzymującego w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji;

4. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k., polegającego na nie znajdującym żadnego uzasadnienia zaaprobowaniu w toku kontroli instancyjnej faktu, iż Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił wszystkich istotnych okoliczności sprawy, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, do czego

był zobowiązany, co w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku niesłusznie utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego;

– w odniesieniu do czynu przypisanego skazanemu w pkt II wyroku Sądu Rejonowego – zarzut rażącego naruszenia prawa, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to uchybienia procesowego o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 14 § 1 k.p.k. i art. 399 § 1 k.p.k. oraz obrazy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k.

Stawiając te zarzuty, obrońcy oskarżonego wniesli o uchylenie w całości wyroków obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w R.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w R. wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońców S.S. okazała się zasadna w zakresie dotyczącym czynu z art. 280 § 1 k.k. w. zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., a jej uwzględnienie musiało skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu Rejonowego co do skazania za to przestępstwo i tym samym dezaktualizacją orzeczenia o karze łącznej.

W pozostałym zakresie kasacja obrońców oskarżonego została oddalona jako oczywiście bezzasadna, co zwałania Sąd Najwyższy z obowiązku sporządzenia pisemnego uzasadnienia tej części swojego orzeczenia.

Odnosząc się zatem do zarzutów kasacyjnych dotyczących przypisanego oskarżonemu w pkt I wyroku Sądu Rejonowego przestępstwa rozboju, przyznać trzeba rację skarżącym, że nie zostały one rozpoznane przez Sąd odwoławczy w sposób czyniący zadość wymogom określonym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Nie oznacza to jednak podzielenia całości argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu kasacji. Twierdzenie skarżących o zignorowaniu przez Sąd odwoławczy „właściwie wszystkich” zarzutów apelacji, niedostrzeżeniu, że „Sąd Rejonowy wykazał się totalnym brakiem inicjatywy dowodowej” jest nieuprawnione i nie znajduje odzwierciedlenia w materiałach sprawy. Zasady rządzące procesem karnym, którego przedmiotem na etapie postępowania sądowego jest ustalenie, czy

oskarżony dopuścił się przestępstwa zarzucanego mu aktem oskarżenia, nie tylko nie obligowały, ale i nie uprawniały Sądu *meriti* do prowadzenia postępowania dowodowego nakierowanego na ustalenie i określenie odpowiedzialności innych osób, mogących mieć udział w dokonaniu przestępstwa, o które oskarżano S.S.

Wbrew temu co może sugerować rozbudowana i wielowątkowa argumentacja kasacji, rzetelność kontroli odwoławczej nie wymagała w realiach niniejszej sprawy analizowania przez Sąd Okręgowy wszystkich przeprowadzonych w pierwszej instancji dowodów, tym bardziej, że większość z eksponowanych w kasacji dowodów nie ma takiego znaczenia, jakie starają się im nadać skarżący.

Istota problemu, z którym przyszło się zmierzyć Sądom obu instancji, polega na tym, że pomimo rozległości przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, materiał dowodowy, który ma znaczenie dla ustalenia lub wykluczenia sprawstwa oskarżonego sprowadza się w istocie rzeczy do dwóch dowodów - rozpoznania oskarżonego przez pokrzywdzoną I.C. (poprzednio W.) i wyjaśnień oskarżonego S.S..

Charakter tych dowodów sprawia, że nie jest możliwym rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności oskarżonego bez udzielenia odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania. Pierwsze – czy samo rozpoznanie oskarżonego przez pokrzywdzoną może być dowodem przesądzającym o jego winie, drugie – czy okoliczności ustalone przez Sąd pierwszej instancji w ramach weryfikacji linii obrony oskarżonego wykazują niepodobieństwo popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozwala uznać, aby Sąd Okręgowy, rozważając zarzuty apelacyjne, udzielił jednoznacznej odpowiedzi na te pytania.

Sposób rozważenia zarzutów apelacyjnych dotyczących przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji oceny wyżej wymienionych dowodów budzi poważne zastrzeżenia. Stwierdzając niezasadność zarzutów apelacyjnych, Sąd odwoławczy nie zadbał o to, aby jego argumentacja pozostawała w zgodzie z regułami określonym w art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k.

W sytuacji, gdy nie tylko sam fakt dokonania rozboju na osobie I.C., ale i jego czas, miejsce, a nawet sposób działania napastnika nie budziły żadnych

wątpliwości, jedyną sporną kwestią była tożsamość sprawcy tego przestępstwa. Patrząc z tego punktu widzenia na wartość zgromadzonego materiału dowodowego, podkreślić wyraźnie trzeba, że dla identyfikacji oskarżonego wszystkie inne dowody, poza rozpoznaniem go w trakcie okazania przez pokrzywdzoną, nie mają żadnego istotnego znaczenia. Dlatego też, brak szczególnego i wyczerpującego odniesienia się do akcentowanego w apelacjach obrońców S.S. problemu możliwości poczynienia przez pokrzywdzoną spostrzeżeń, pozwalających jej na późniejsze rozpoznanie oskarżonego i ograniczenie się do globalnego potraktowania zeznań pokrzywdzonej jako dowodu, którego prawdziwość znajduje potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, a w szczególności w eksperymencie procesowym i opinii biegłych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego było niewystarczające. To, iż wymienione dowody mogły służyć ocenie linii obrony oskarżonego, nie oznacza, że musiały potwierdzać wiarygodność informacji podawanych przez pokrzywdzoną. Ustalenie czasu potrzebnego na przemieszczenie się między dwoma punktami miasta nie ma przecież nic wspólnego z oceną wartości dowodowej spostrzeżeń pokrzywdzonej, na podstawie których rozpoznała ona w oskarżonym sprawcę rozboju.

Realia niniejszej sprawy powodują, że w zakresie ustalenia osoby sprawcy tego przestępstwa zeznania pokrzywdzonej są dowodem jedynym i samodzielny. Nie obniża to samo przez się znaczenia tego dowodu ani nie wyłącza możliwości uczynienia z niego podstawy ustaleń faktycznych. Wymaga jednak przeprowadzenia wnikliwej oceny depozycji pokrzywdzonej, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, w których I.C. czyniła swoje spostrzeżenia i przekazywała je organom procesowym (pora dnia, bezpośredni kontakt ze sprawcą, dynamika zdarzenia, czas zajścia – zamykającego się w okresie kilku sekund, stres w jakim znajdowała się pokrzywdzona, przeprowadzenie okazania po upływie zaledwie kilku godzin od zdarzenia).

Przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wywód nie cechuje się jednak wymaganą w rozpoznawanej sprawie wnikliwością.

Nie można zgodzić się z Sądem odwoławczym, że pokrzywdzona, wielokrotnie przesłuchiwana, od początku wskazywała na oskarżonego, jako sprawcę. W swoich pierwszych zeznaniach, złożonych bezpośrednio po zdarzeniu,

pokrzywdzona nie podała żadnych informacji pozwalających zidentyfikować oskarżonego. Sposób, w jaki scharakteryzowała sprawcę przestępstwa – mężczyzna w wieku około 40 lat, około dwóch metrów wysokości, dobrze zbudowany, z kilkudniowym zarostem na twarzy (k. 5 – 6) był bardzo ogólny i bez wątplenia w warunkach R. - miasta liczącego ponad 200 000 mieszkańców, podawanym przez I.C. cechom wyglądu mogło odpowiadać wielu mężczyzn.

Prawdą jest, że w swoich kolejnych zeznaniach (k. 58 – 62) pokrzywdzona wskazała na charakterystyczne dla S.S. „ciemne brwi” i „ciemną oprawę oczu”, ale pamiętać trzeba, iż zeznania te złożyła już po okazaniu jej oskarżonego. Odwołanie się do tych zeznań wymaga zatem rozważenia na ile ich treść jest wynikiem obserwacji napastnika, atakującego pokrzywdzoną w trakcie krótkotrwałego i dynamicznego zajścia, a na ile wynikiem spostrzeżeń, jakie pokrzywdzona poczyniła, mając możliwość spokojnego przyjrzenia się oskarżonemu podczas okazania. W kontekście ustalonego przez Sąd pierwszej instancji przebiegu trwającego kilka sekund, dynamicznego i gwałtownego zdarzenia, mało przekonującą jest konstatacja Sądu odwoławczego, że pokrzywdzona, stawiając opór oskarżonemu, miała okazję mu się przyjrzeć, gdyż „w tej sytuacji stresowej właśnie skoncentrowała się na osobie sprawcy”.

Zdecydowanie większej refleksji wymaga poszukiwanie w zeznaniach funkcjonariusza Policji R.H. potwierdzenia faktu podawania przez pokrzywdzoną, jeszcze przed okazaniem, informacji pozwalających na zidentyfikowanie oskarżonego. Podkreślając, że pokrzywdzona opisała świadkowi „na gorąco” dosyć dokładnie wygląd sprawcy, Sąd odwoławczy nie dostrzega, że to stwierdzenie nie koresponduje ani z treścią pierwszych zeznań pokrzywdzonej, ani z treścią zeznań świadka R.H. W zeznaniach tego świadka, podobnie jaki i w zeznaniach P.B. - drugiego funkcjonariusza Policji, według którego pokrzywdzona była bardzo drobniagowa w opisie sprawcy (k. 424 – 426), te dokładne cechy jego wyglądu nie zostały jednak bliżej sprecyzowane. Co więcej, treść zeznań R.H. (k. 459 – 460) zdaje się wskazywać, że to nie podawane przez pokrzywdzoną cechy wyglądu napastnika, ale stwierdzenie pokrzywdzonej, że widywała go na dyskotekach miało decydujący wpływ na wytypowanie oskarżonego jako sprawcy.

Standardów określonych w przepisach art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. nie trzyma również argumentacja, którą Sąd odwoławczy przedstawił rozprawiając się z zarzutami dotyczącymi wadliwości oceny wyjaśnień oskarżonego i dowodów mających, zdaniem obrony, świadczyć o jego niewinności.

Wbrew oczekiwaniom skarżącego, Sąd Najwyższy nie dostrzega, aby w zakresie oceny opinii biegłych badających zabezpieczony na miejscu przestępstwa materiał genetyczny, a także ślady linii papilarnych i ślady zapachowe Sąd pierwszej instancji dopuścił się uchybień, które mogły mieć wpływ na treść jego rozstrzygnięcia, a które obciążałyby w równej mierze także orzeczenie Sądu odwoławczego. Oczywistym jest, że z uwagi na specyfikę miejsca, w którym dokonano przestępstwa (ogólnodostępny parking przy banku znajdującym się w centrum miasta) niezabezpieczenie śladów oskarżonego jest zupełnie zrozumiałe i obojętne dla oceny zeznań pokrzywdzonej i wyjaśnień oskarżonego. To samo dotyczy opinii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w R., opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie i opinii Centrum Ekspertyz i Opinii Sądowych w Warszawie, których przedmiotem była identyfikacja sprawcy przestępstwa na podstawie obrazu zarejestrowanego przez kamerę bankomatu. Powołując się na wnioski zawarte w pierwszej z wymienionych opinii, skarżący nie wskazują jednak żadnych argumentów podważających prawidłowość dokonanej przez Sąd pierwszej instancji i zaakceptowanej przez Sąd odwoławczy krytycznej oceny wartości dowodowej tej opinii.

Inaczej rzecz przedstawia się w zakresie oceny wyjaśnień oskarżonego. Przypomnieć trzeba, że wyjaśnienia oskarżonego są dowodem, który wymaga oceny prowadzonej na takich samych zasadach, jak każdy inny dowód. To, że orzekające w sprawie Sądy nie znalazły powodów do kwestionowania wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, nie uprawnia do mniejszej wnikliwości w analizowaniu wiarygodności rysowanej w wyjaśnieniach oskarżonego linii obrony. Co więcej, zanegowanie twierdzeń oskarżonego, tylko z tego powodu, że nie przystają one do ustaleń faktycznych dokonanych w oparciu o zeznania pokrzywdzonej, nie może prowadzić do wniosków sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, w której – tak, jak

ma to miejsce w niniejszej sprawie – brak materiału dowodowego pozwalającego na odtworzenie pełnego obrazu zachowania oskarżonego podejmowanego w związku z realizacją przestępczego zamiaru i zweryfikowanie jego linii obrony w całej rozciągłości.

Wobec tego, że zgromadzony w sprawie S.S. materiał dowodowy, a w szczególności zapisy z kamer monitoringu miejskiego, pozwalał na precyzyjne określenie czasu dokonania przestępstwa, a także potwierdzał niektóre z podnoszonych przez oskarżonego okoliczności – opuszczenie siłowni przy ulicy K., poruszanie się ulicą B. w kierunku miejsca zamieszkania, słusznie Sąd pierwszej instancji podjął próbę ustalenia, czy przy uwzględnieniu tych okoliczności – oskarżony miał możliwość popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Bazując na wynikach eksperymentu procesowego przeprowadzonego w postępowaniu przygotowawczym oraz opinii biegłych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, Sąd pierwszej instancji ustalił, iż taka możliwość istniała.

Starając się podważyć trafność tego ustalenia, obrońcy oskarżonego kwestionowali w wywiedzionych apelacjach wartość dowodową opinii biegłych, podnosząc jednocześnie, że wymienione ustalenie nie uwzględnia chociażby czasu potrzebnego na przebranie się oskarżonego, a także treści zeznań I.T., która obserwowała sprawcę oczekującego na pokrzywdzoną przez okres 2 – 3 minut.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, Sąd odwoławczy trafnie przyjął, że brak powodów, które pozwalałyby na uznanie, iż opinia biegłych B.S. i J.U. jest niepełna lub nierzetelna. Jest rzeczą oczywistą, że z uwagi na zmienność warunków drogowych przedstawione przez biegłych wyliczenia muszą mieć charakter szacunkowy.

Nie zasługuje natomiast na aprobatę sposób, w jaki Sąd Okręgowy ustosunkował się do pozostałych zarzutów odwoławczych, zmierzających do wykazania, że czas jaki upłynął od momentu ostatniego zarejestrowania samochodu oskarżonego przez kamery monitoringu do chwili zaatakowania pokrzywdzonej wykluczał sprawstwo S.S. Jeżeli uwzględni się to, że nie udało się ustalić, kiedy i w jaki sposób oskarżony uzyskał informację o dokonanej przez I.C. wypłacie gotówki, że oskarżony kilkanaście minut przed zdarzeniem opuszczał

budynek siłowni inaczej ubrany, niż podczas przestępstwa, którego miał się dopuścić, że miał się poruszać swoim samochodem i nie ma żadnego dowodu wskazującego na to, że prowadziła go inna osoba, to uznać należy, iż posłużenie się przez Sąd odwoławczy w odpowiedzi na zarzuty apelujących stwierdzeniem, że dla młodego, sprawnego człowieka szybkie przebranie się w samochodzie, np. w trakcie oczekiwania na zmianę sygnalizacji świetlnej, nie stanowi większego problemu – nawet jeżeli nim kieruje, czy też stwierdzeniem, że nie można wykluczyć, by ktoś inny kierował samochodem oskarżonego, nawet jeśli nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami jest uchyleniem się od rzeczowego rozpoznania zarzutów apelacji i niczym innym, jak rozstrzygnięciem niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

Ograniczając się do stwierdzenia, że zeznania I.T., która podała, że przebywając przez okres 10 minut w toalecie, widziała sprawcę przez około 2 – 3 minuty, potwierdziły wersję pokrzywdzonej, Sąd odwoławczy uchylił się również od rozważenia istoty problemu podniesionego w zarzutach apelacji. Nie dotyczył on przecież wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, ale ustalenia długości okresu czasu, który oskarżony miał spędzić przed bankiem w oczekiwaniu na pokrzywdzoną i tym samym skrócenia okresu czasu, jakim oskarżony mógł dysponować na przebranie się i dotarcie na miejsce przestępstwa.

Powyższe wskazuje, że uchybienia jakimi dotknięte zostało rozpoznanie apelacji obrońców oskarżonego miały rażący charakter i mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

W tym stanie rzeczy, nie przesądzając kierunku rozstrzygnięcia sprawy, Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd odwoławczy, rozważając zarzuty stawiane orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, weźmie pod uwagę przedstawione wcześniej powody uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

a.ł.

